



Jolanta Musiałowicz

Kamień

październik 2013



Małe, duże, okrągłe, płaskie, suche lub mokre. Niemal każdy miał w swoim życiu czas, kiedy zbierał kamienie. Nad morzem, w górach, na wakacjach, na spacerze. W moich wspomnieniach kamienie kojarzą się z wycieczką z rodzicami do wąwozów kazimierskich. Wyrzebywałam je z ziemi, wyjmowałam z wody brodząc brzegiem Wisły. Pachniały latem, bezpieczeństwem, nieograniczoną wolnością.

Później, poznając świat, oglądałam na obrazach i zdjęciach, w albumach i muzeach kobiety z różnych kultur, którym niemal zawsze towarzyszyły naszyjniki. Bogate czy skromne, mniejsze lub większe, sznury koralii wykonane z kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Płaskie, okrągłe, szare i kolorowe nie tylko zdobią. Często są amuletem, chronią przed złymi mocami. Czasami (jak w kulturze arabskiej) stanowią cały majątek, jaki kobieta może ze sobą zabrać, gdy zostaje odprawiona przez męża.



Oczarowana kamieniami, szukałam ich znaczeń, symboli, odniesień. W znakach Zodiaku, w ezoteryce, literaturze. Jednak najbardziej pociągały mnie ich kształt i barwa. Ulegałam tej magii, odczuwałam potrzebę noszenia ich na co dzień. Tak zaczęły powstawać moje koralie. Odkryłam, że tak jak w malarstwie, kamienie oddziałują na siebie, uzupełniają się kształtami i kolorami, a tworząc kompozycję działają na ludzkie emocje.

Kiedy siadam w pracowni i wyjmuję je z szuflad, kamienie często same podpowiadają, jak mam kreować kolejne sznury. To wspaniałe uczucie, gdy kamienie w moich dłoniach zaczynają żyć, ich kolory intensywnieją. Tak samo, jak tamte z dzieciństwa, znad Wisły, płaskie, okrągłe, kanciaste, układają się w różne historie. Te sznury to nie tylko kształty i barwy kamieni, ale i mój nastrój, pogoda za oknem, muzyka, której słucham. Dlatego nie ma dwóch takich samych. Lubię czuć, jak kamienie ogrzewają się, gdy je zakładam, integrują się ze mną, moim strojem, makijażem, zapachem.

Wiem, że znaczenie ma długość sznurów, ilość i wielkość kamieni. Czasem w monochromatyczności i zgrzebności ukazują całą swą szlachetność, innym razem feerią kolorów pobudzają energię. Bo tak jak różne są kobiety i ich emocje, tak różne są kamienie. Największą przyjemność sprawia mi tworzenie koralii dla kobiet, które znam. Wtedy praca z kamieniami jest jak rozmowa z nimi.

Jolanta Musiałowicz

Na okładce: Delta crucis. Howlit, agat, perła hodowlana, żółty koral, muszla perłowa cięta



Delta
orionis.
Żółty
koral,
howlit,
muszla
perłowa
cięta

Rzeka i kamień są ze sobą nierozdzielnie związane:
od źródła bijącego ze skały, do ujścia do morza,
gdzie piasek wiślany miesza się z bałtyckim
jantarem.

Wisiełka poleruje twarde głązy fliszu karpackiego,
by potem w całej potędze dostojnej Wisły przebić
się przez jurajską wapienną skałę między wzgórzami
Kazimierza Dolnego i Janowca. Jaskrawa biel
wapienia zerka poprzez jej mętną wodę i błyska
z przybrzeżnych kamieniołomów i ruin starych
zamek.

Tu Jola Musiałowicz pokochała tworzywo skalne.

Z kamieni sprowadzanych z całego świata,
wydobywa światło natury snując mieniącą się
wszystkimi barwami ziemi opowieść. Zarówno
cierpliwy nurt Wisły, jak i utalentowane ręce artystki
tworzą niepowtarzalne rzeźby, które cieszą oczy
i serce.

Jola Musiałowicz długo pielęgnowała w sobie
pasję do kamienia. Otoczona od najwcześniejszego
dzieciństwa sztuką i twórczością rozpoczęła
od malarstwa. Akademię Sztuk Pięknych
w Warszawie ukończyła jednak w pracowni plakatu
prowadzonej przez prof. Henryka Tomaszewskiego.
Mistrz wymagał od swoich studentów wyobraźni,
wrażliwości intelektualnej, umiejętności logicznego
myślenia i dążenia do skrótu. W twórczości
Joli Musiałowicz wszystkie te cechy są obecne.

Swoje wielorakie doświadczenia artystyczne
wykorzystała poświęcając się ostatecznie
biżuterii kamiennej. Może dlatego jej prace są
tak malarskie, a gładka powierzchnia kamieni
prowokuje do pieśnocy. Czai się w nich
zamierzchna przeszłość, jakiś szamański rytuał, które
przypominają o odwiecznej tęsknocie człowieka
do piękna i tajemnicy. Tęsknocie kiedyś dominującej,
dzisiaj zduszonej agresywnym atakiem hałasu
i pop kultury.

Jola Musiałowicz namawia nas do uważniejszego
spojrzenia w głąb siebie, do przypomnienia sobie
spraw dawno zapomnianych...

Janusz Michalik



Eta serpentis. Jaspis surowy, perła rzeczna, muszla perłowa cięta, kryształ górski, surowy, agat, kwarc dymny szlifowany



Eta serpentis. Jaspis surowy, perła rzeczna, muszla perłowa cięta,
kryształ górski surowy, agat, kwarc dymny szlifowany



Zeta tauris. Lawa, perła hodowlana



Sigma librae. Turkus afrykański, perła hodowlana, malachit,
agat niebieski, agat szary, muszla perłowa cięta, szkło kryształowe

spa•spot

Prywatna galeria sztuki im. Jacka Sempolińskiego
24-150 Nałęczów, ul. Andriollego 5, tel. +48 886 451 365
e-mail: j.michalik@spaspot.pl, www.galeriaspaspot.pl

Redakcja katalogu: Magdalena Sowińska
Koncepcja graficzna: Janusz Michalik
Zdjęcia: Jacek Kucharczyk, Janusz Michalik, Magdalena Sowińska
Skład i łamanie: TaKar
Druk: Nova Druk S.C. Lublin

ISBN 978-83-937959-1-8